

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-*
ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośred-
niczy: **G. L. Daube & Comp. Cen-**
tral Annoncen Expedition Frank-
furt a. M.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

CIENIOM NIEŚMIERTELNEJ PAMIĘCI

ADRJANA BARANIECKIEGO.

Umarł człek pracy świętej dla narodu,
Umarł apostoł wiary w odrodzenie,
Zagasła gwiazda w murach tego grodu,
Oświecająca młode pokolenie.

Umarł bohater co tworzył zastępy
Do walki ducha z szatanem zgnilizny,
Co pod sztandarem podartym na strzępy
Nie legł — lecz stał się podporą Ojczyzny!

Umarł... Ach ciężko wymówić to słowo!
Pan Bóg nam zabrał dużo z garstki malej;
I kirem odział strzechę narodową —
I w całym kraju serca zapłakały.

Płacz sprawiedliwy... bo więcej On czynił
Nim tutaj osiadł.. Ten duch jak łza czysty
Przed Bogiem, sobą — niczem nie zawinił,
Wszystko poświęcał dla sprawy ojczystej.

Kawałkiem chleba gotów karmić ciało,
Gdy grosz potrzebnym był dla świętej sprawy,
Krzywdy przebaczał, choć dni pięknych mało
Liczył ten żywot aż do śmierci krwawy.

O Matko Polsko!... Gdyby takich synów
Bóg dawał więcej, co z własnym zaparciem
Strzegli by Ciebie — to siłą ich czynów
Jużbyś przestała być dla zwierząt żarciem!

O Matko!... To syn, który w dniach niewiary
Strzegł Cię od klęski, błogosław czyn Jego!
W gasnącym Zniczu rozdmuchał On żary,
Wskrzesał kapłanki, co ognisk dziś strzegą.

O! wy kapłanki, któreście serc łzami
Uzczyły zwłoki — idźcie w Jego ślady!
Niechaj duch Jego będzie zawsze z wami —
A nie dopuści Bóg Polski zagłady.

Djabel.

Wiadomości potoczne.

Nieporozumienie.

Wiedzieć widocznie zaniepokoił się bar-
dzo ostatnią mową mistrza Matejki, tele-
grafowano bowiem ztamtąd, czy to prawda,
że mistrz wystąpił odważnie przeciw Ple-
nerowi, w jakiej formie to zrobił, i dla
czego żądał usunięcia Plenera. Było to nie-

porozumienie, gdyż jak wiadomo mistrz
nasz występował jnie przeciw **Plenerowi**,
tylko przeciw panującemu dziś wszechwła-
dnie w sztuce **plein-air'owi**.

Kraków się podnosi.

Według pomiarów robotników przy ko-
paniu fundamentów pod pomnik Mickiewi-
cza okazało się, że obecny bruk rynku
krakowskiego jest położony o dwa metry

blisko wyżej od dawnego. Jest to nama-
calny dowód, że miasto nasze widocznie
znacznie się podniosło od owego czasu.

Z niewoli egipskich ciemności.

Uczniowie szkół gimnazjalnych mają po-
dobno zamiar urządzić nabożeństwo dzięk-
czynne za wybawienie ich przez Mojżesza-
Gautscha z niewoli egipskiej aorystów, su-
pinów i partyccypjów.

Wrogom narodu.

Wrogi narodu!... Och! to straszne słowa,
Które przez moje dziś przechodzą usta,
I lepszą pewnie jest cisza grobowa —
Znośniejszem nawet jest łożo Prokrusta
Niż ten przydomek — Kogo on się czepi,
Temu piekielne dać musi cierpienia,
Temu wzrok zeiemni, zasusze, zaślepi —
A z pokolenia idzie w pokolenia.

Szlachto poznańska! Ty, co swoje łany
Z własnej twej woli w obce dajesz ręce,
Do ciebie mówię! — Twych ojców kurhany
Opuszczasz nędznie!.. Co weźmiesz w podzięce
Za czyny twoje i za hańby twoje?
Bo się tak nurzasz, tarzasz w hańby kale,
Jakby się w tobie hańb zstrzelily roje,
Jak gdybyś ludzką nie była już weale.

Ty — w ziemi polskiej osiadła kolebee,
W ziemi zdobytej naszą pracą krawawą,
Kiedy ciemnieją twą własną krew chłepce,
Ty sama chwalisz to bezprawia prawo!
On coraz bardziej zapuszcza zagony,
Coraz boleśniej w kraj nasz się zagłębia,
A ty, jak jeleni umykasz spłoszony,
Lub patryzsz na śmierć z głupotą gotębia.

O! Tyś nie dziecko z naszej krwi i kości!
W tobie krew inna jakaś widać płynie,
I myśl tych Piastów w tobie już nie gości,
Co na gołańskiej osiedli nizinie.
A serce twoje — istna bryła lodu,
Nie nie odczuwa — hańbi nasze godła...
Ziemią frymarczy!... Tyś wrogiem narodu!
Tyś znikczemniła, nędzna, podła, podła!

Prezć podła zgrajo!... Zgiń z ziemi oblicza,
Boś na niej wrzodem pełnym hańby, zdrady!
Niechaj nikt imion twoich nie wylizca:
Z niemi związane podłości przykłady!
Przepadnij z szczętem! — Niech ślad nie zostanie!
Niechaj cię przeklną twe dzieci, ich syny!..
A Ty, Twą litość cofnij im, o Panie,
Bo są nie warcę, byś darował winy.

A kiedy wróci straciwszy już złoto,
Które z rąk wrażyach otrzymał za ziemię,
Obdarty nędznik, krusząc z sukni błoto,
Mówiąc, że polskie zrodziło go plemię —
Wy mu nie wiercie!.. odtrąćcie od chaty!
Psami wyszczujcie!.. Niech umyka z grodu,
Moru nie szczy!.. Ojczyźnie przed laty
On wiarę złamał!.. To jest wróg narodu!

A. J.

Podśluchane.

— Czytałeś artykuł Merunowicza od e-centralizacji kolei?

— Czytałem.

— I cóż ty na to? Dzielnie napisany.

— To i cóż z tego? Ile takich artykułów dzielnich rząd puścił mimo uszów i zrobit to, co sam chciał.

— Więc sądzisz, że nie uchwałą decen-tralizacji?

— Jestem tego pewny.

— No, to wtedy nasi posłowie złożą mandaty.

— Śmieję się z tego. Strachy na lachy.

— Albo też ministerjum poda się do dymisji.

— Lari fari, lari fari, jak śpiewają w Nitouche.

Podhajecka sprawa.

Sprawę tę króciutko streszczę:
Z wielkiej chmury — małe deszcze.

Podhajecka sprawa
Nadzwyczaj ciekawa,
Bo w niej — tak mnie się widzi —
Najlepiej się spisali żydzi.

To też epilog tej sprawy był wielce zajmujący. Zjechała się buńczucznie szlachta z całej Galicji — aby dać dyrekcji i Radzie nadzorczej votum nieufności, że wydzierżawiła żydom dobra, a tymczasem uchwała pochwałę dla żydów za ich obywatelskie zasługi — a dyrekcji udzieliła votum zaufania za dbałość o dobro towarzystwa. Ciekawa teraz rzecz, kto bądzie miał odwagę wyciągać z ognia*) kasztany**).

*) Zamiast ognia — czytaj: Towarzystwa ogniowego.

**) Zamiast kasztany — czytaj: kosztą należną Lilienfeldom.

Adres dziękczynny

do Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie.

Ponieważ Rada nadzorcza uchwałała kosztą sprawy podhajeckiej pokryć z funduszów działu ogniowego, przeto niżej pod-pisani, nie mogąc czekać do chwili ogól-nego zgromadzenia, postanowili już teraz na tej drodze złożyć uznanie za sąd iście Salomonowy, oparty na staropolskim przy-słówiu: „Ślusarz zawinił — kowala powie-sili“. Cobyśmy zresztą z tymi olbrzymiami funduszami zrobili, gdyby od czasu do czasu nie było: **Krakusów, Jubileuszów Dy-rekcji**, a jak na teraz podhajeckiej sprawy. Na takie cele możecie szastać ile wam się podoba, tylko pamiętajcie skąpić jak dotąd na strażę ogniową, gdyż to są in-stytucje bardzo niebezpieczne.

O votum zaufania postaramy się na ogólnem zgromadzeniu, (następują podpisy członków działu ogniowego).

Na rynku.

Oj budują, oj budują

Pomnik Mickiewicza,

A publiczność czas otwarcia

Naprzód już oblicza.

Nie obliczają, o narodzie,

Bo to czasu strata!

Nim ten pomnik w rynku stanie

Jeszcze miną lata.

To nie z winy komitetu —

Lecz z planów Rygera...

Kiedy skończy... i czy skończy

Da car?... et caetera!

NA WSI.

— Mosiek, czy to prawda, że was chcą przesiedlać do Palestyny?

— Tak mówią. Jakis baron Hirsch daje na to swoich pieniędzy.

— Zwarzował? A cóżbyśmy tu bez was robili?

— Niech sobie wielmożny pan nie nie boi. Takich głupich żydków nie wiele się znajdzie, co by uni do Palestyny pojechali, bo to jest przeciw talmudowi

— Jakt! Przeciw talmudowi?

— Bo talmud nie pozwała, co by żyd żyda oszukiwał. No, a jak tam w Palestynie zeszyli się same żydki, to kogoby one oszukiwały?

Nie na czasie!

Gdy nowela ta drogowa
Dziś poprawić da się —
Sejm powtarza wciąż te słowa:
Ze to — nie na czasie!

Gdy we Wiedniu w polskim kole
O rzekach gada się —
To stańczyków łapia bóle,
Krzyczą — nie na czasie.

Lwów chce fakultet medyczny,
Lecz Gautsch krzyczy: „zasie!
Wydatek tu będzie liczny,
Sprawa — nie na czasie!“

Centralizacja kolei
Niemców tylko pasie —
Lecz zwalczyć niema nadziei,
Krzyczą — nie na czasie!

„Florjanka“ jest ostrożna —
Wdziąła na twarz masię,
Gdy ją zdemaskować można,
Krzyczą — nie na czasie!

„Czas“ biedaczek — że czas drogi,
Krzyczy — że źle ma się —
Subwencyjki, zapomogi!..
Zawsze są — na czasie!

Zaba.

W sprawie gimnazjum Sobieskiego.

Żądanie obywateli, aby przenieść gi-mnazjum Sobieskiego do innego gmachu, nie zostało na szczęście uwzględnione — a to dla tego, że lodowni nie uznano za szkodliwe zdrowiu młodzieży, gdyż lód jak wiadomo, używanym jest nawet w wielu wypadkach jako środek kuracyjny. — Na-stępnie gimnazjum to, stojące na zbiegu pięciu ulic, jest dogodnie, bo dostępne ze wszęch stron dla młodzieży. — A ponie-waż dotąd nie było wypadku przejechania, a profesorowie są młodzi i turkoty wo-zów weale im nie przeszkadzają w wy-kładach — przeto gimnazjum rzeczono bleibt beim Alten.

Krakowiaki na czasie.

W Radłowie zebrała się chłopów gromada
Otworzyła gęby, słucha, co pan gada.

W Radłowie pan gada niestworzone rzeczy,
Czemu nie ma gadać, gdy mu nikt nie przeczy?

W Radłowie pan gada niestworzone rzeczy,
Że i lud i lasy będzie miał w swej pieczy.

Gada sobie gada, głos jego wiatr niesie,
Głos jego wiatr niesie po polach i lesie.

Niesie wiatr, gdzie lasy, niesie, gdzie dąbrowa,
A że do Wiśnicza doniósł one słowa.

A tam drzewek resztki słysząc one słowo,
Co przyszło z Radłowa, pokiwali głową.

I rzekły suchemi szumiąc gałęziami:
„Znamy jego pieczę — miał ją i nad nami.

Znać jego opiekę na Wiśnickim borze —
Lecz od tej opieki zachowaj was Boże!”

Panie profesorze — chłop słucha i mileży
Ale zna on dobrze twój apetyt wilczy.

I jeden rzekł z cicha: „Pamiętać cie wilka,
Co nam tyle szkody robił przez lat kilka.

Jakieśmy go żywcem ułowił w chlewie,
Żywcem powiesili na najwyższym drzewie.

Podczas przedstawienia dramatu

„WRÓG LUDU“ (Ibsena)

Co powiedział dyrektor teatru?

Niech on sobie będzie wrogiem ludu,
byleby on nie był wrogiem mojej kasy.

Co powiedział prezydent miasta?

Hm, hm, panie, to intryga. Ja wiem,
że to nie żaden Ibsen napisał, bo żkąd
by tam jakiś Ibsen wiedział, jaką my tu
mamy wodę. To panie napisał ktoś z nie-
przychylnych Radzie na szkanowanie nas.
Ho, ho, ja się znam na alegorjach.

Co powiedział Czasownik?

Kpi ze słów Chrystusowych, z etyki
chrześcijańskiej; ale cała Europa unosi się
nad nim, więc i ja chwalić będę, żeby mnie
nie miano za ignoranta.

Co powiedział liberał?

A to szelma Ibsen zerznął nas libera-
łów. Muszę walić brawo, żeby nie dać po-
znać, że to biorę do siebie. Przecież nie
będę oglądać się na ulicy, gdy kto zawoła
duren albo gałgan.

Co powiedział Ben-Akiba?

Wszystko to już było. — Był taki wróg
ludzi, co się zwał Uriel Acosta, była taka
redakcja pod latającą Ropuchą z dzienni-
karem Kabagerem i wyjąym motłochem —
wszystko to już było, choć Ibsena jeszcze
nie było na świecie.

Co powiedziała przepokupka ze Szcze- pńskiego placu?

W teatrze kogós z skóry obdzierać
muszą, skoro się drze tak niemłosiernie.

Pokój zbrojny.

Ciesz się ludzie — niema wojny.
Zamiast wojny — pokój zbrojny.
Tylko bracie płać podatki
Na broń nową i armatki.
A gdy oddasz grosz ostatni
Na bezdymny proch armatni,
Na potwornych armat lanie —
Ta pociecha ci zostanie,
Że gdy zginiesz, to z powodu
Już nie wojny, tylko głodu.

ROZMOWY.

1.

— Kto jest ten, co tam kawę czarną
pije z koniakami?

— To Milanista.

— Czy to jego nazwisko?

— Nie, to nazwa sekty, do której
należy.

— Cóż to za sekta?

— Sekta Milanistów założoną została
przez ekskróla Milana. Należać może do
niej każdy, co robi długi i nie płaci.

— No, to u nas sekta ta znajdzie dużo
adeptów.

2.

— Cieszymy się bracie. Przyjaźń mo-
skiewsko-francuzka ma się już ku końcowi.

— Z czego tak wnosisz?

— Z tego, że Rosja już drugą poży-
życzkę zaciąga we Francji, a wiesz przecie,
co mówi przysłowie: chcesz się pozbyć
przyjaciela, pożycz mu pieniędzy. — A po-
wtóre, że Francuzi zostali szpiegami moskie-
wskimi. Rzecz to wiadoma, że moskale
sowiecie płacić lubią szpiegom ale niemi
gardzą aż do obrzydliwości.

Studenckie rymy.

Pannę Trapszę stawiam na prze-

Niby na przedzie.

Bo z niej pociecha będzie.

W pannie Dziryście
Jest spryt i życie,
A przy rutynie
W górę wypłynię.

Z Warszawy.

Zapowiedziane internaty rosyjskie przy
gimnazjach weszły w życie. Kto nie posiada
krewnych w Warszawie musi albo zrezy-
gnować z nauki, albo iść na wychowanie
do kacepskiej bursy, naczelnikiem której
musi być zagorzały polakofob, któremu do
pomocy dodają popa, aby na młodzież wpły-
wał „umoralniająco”. Będzie to ładna mo-
ralność, bo jak wiadomo, największe ze-
psucie i zgnilizna panuje pomiędzy popami.
Celem tych burs jest naturalnie rusyfikacja
na wielką skalę. O rezultacie, jaki one
osiągają, napiszę wam później.

Z teki mizantropa.

Kobieta niewykrztącona i głupia, która
się pragnie podobać — podobną jest do że-
braka, który natrętnie domaga się wsparcia.

Kobiety lubią, aby pamiętano o dniu
ich imienin, chcą jednak, by nie pamiętano
o roku urodzin.

Przyjaźń między kobietami zaczyna się
zwykle wzajemnem udzielaniem sobie ta-
jemnie serca, kończy się zaś plotkami.

Oczy u kobiety, to fundusz żelazny ich
piękności, z którego korzystają nawet wtedy,
gdy już znikły inne wdzięki.

Z bajek Krasickiego.

Chmiel się chciał ziemią sunąć, bo mu to nie miło
Było,

Iż musiał szukać wsparcia i pomocy.

Szedł więc o swojej mocy,

I rozciągnął się dosyć. Ale co się stało?

Liście zżółkniały,

Kwiat był wązki,

Schły gałązki,

Już i rzeń od wilgoci zaczynał się psować,

Trzeba się było ratować.

Gdzież się piąć? były żerdzie — ale je ominął,

Jął się chwastu i zginął.

Tak samo dzisiaj jest z Rusinami,

Póki byli z nami —

Dobrze im było!

Lecz im się sprzykrzyło.

Chcieli być sami.

Lecz tak jak chmielowi im się wydarzyło:

Rzeń od wilgoci zaczął się psować,

Jedni go dziegiem zaczęli smarować —

Drudzy chwastu się imać.

Były żerdzie — te minęły,

I..... koniec pokaze!

A. Bar.

Przed teatrem.

— Czego brakuje w czwartym akcie
„Wroga ludu“?

— Wyłamania drzwi przez matadorów
partji konserwatywnej.

— A ty żkąd o tem wiesz?

— Byłem przecież w tym roku na zgro-
madzeniu przedwyborczem w sali Sokoła.

ECHA TEATRALNE.

„Synowie Cześniaka“ — znika.

„Paryskie stała“ — padła.

„Przeszkoda“ — aj, szkoda.

„Wróg ludu“ — nic z cudu.

W szkole.

Nauczyciel. Powiedz mi jakie słowo
częstotliwie.

Uczeń. „Pożyczam“.



Faktor w sprawie podhajeckiej. Panie doktorze czujemy się w obowiązku złożyć ci uniżone dzięki za to, co zrobiłeś dla Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń.
Dr. Lilientfeld. Moi panowie! Kontrakt był i jest prawomocnym! Jeżeli co zrobię to tylko z własnej dobrej woli!
Diabeł do sąsiada. Już tu szlachta żegna naprzód kartki?
Sąsiad. Ach nie sztyć Diabie, bo ze wstydłu płomę.



Warszawska caryca: Osip Władimirowicz! Trzeba operacją zrobić z językami tych baranów polskich. Każ Fridrichsowi, aby język uciął tak kolejarzom jak i restauratorom. Operacja łatwa.

Osip Władimirowicz: A jakże będą bez języka?

Warszawska caryca: Wlepi im się zaraz nasz język rodowy — natychmiast przyrośnie.

Osip: Haraszo!

Z podróży Giersa,



Giers. No jakże? zgoda?

Rudini. A co za to dacia?

Giers. Wywieziony w Sybir cały wasz papizm, wstąpiwszy do Kazyim na popise w drodze do Konstantynopola — a potem zo-

DO WARSZAWSKIEJ MŁODZI

z powodu nowych ucisków w Królestwie.

Hej bracia, czciciele wolności —
Wszak drogie Polaka wam imię?
Chęć czynu w was niechaj nie drzemie,
Odważa w was niechaj zagosi.
By walczyć przeciwko podłości!

Jesteście wezwani dziś społem
Do ciężkich walk ducha z despota,
Choć strasznie oprawy was gnioła —
Wy bracia wciąż z okiem wesołem
Do walki zdążajcie z mongolem!

Kto wątpi... niech od was odstąpi! —
Wszak w wolność dziś wiara jest rzadką!
Choć mniejszą podróżcie gromadką,
Kto pójdzie... ten sił nie poskąpi —
I silnie na wroga nastąpi.

Służalność niech w was się nie kłębi!
Dla ducha są drogi otwarte;
Wy, pracę stawiając na kartę —
Wnet duchem dotrzecie do głębi...
Serc waszych chłód niechaj nie ziębi.

Wy spojrzcie na przodków plejady,
Na czynów i walk ich szereg,
Kierujcie swe według nich biegi —
I w przeszłość sięgajcie po rady,
Tam liczne do walki przykłady.

A strzeżcie praojców języka,
Relikwia ostatnia to nasza!
Niech groźba w was wróg nie przestrasza,
Niech w serca jad strachu nie wnika,
Choć straszny męczarnią czerń dzika.

Roztrąćcie stawiane przeszkody.
Druzgocicie tyranów czerepy —
I pędzcie jak wicher przez stępy!
Wszak każdy z was silny i młody
I pragnie wolności, swobody?!

Niech zapał wasz skrzy się do końca —
Gorący, serdeczny, młodzieńczy!
Ojczyzna wytrwałych uwieńczy,
Gdy zniknie niewola trująca —
I błysnie nam jasny blask słońca.

I wszystkie dążenia i czyny
Wy w jedno zestrzelcie ognisko,
Bo może ta chwila już blisko,
Gdzie minie pokuta za winy...
Do walki!... Wszak Polski wy syny!?!
A. J.

Na korytarzu teatralnym.

(Podśluchane).

— Idziesz do teatru?
— Nie wiem, wacham się — bo sięg
boję, czy autor nie bardzo nas tam osma-
rował.
— Niby kogo?
— No nas wszystkich kawalerów.
— W czym?
— No w „Cavaleria rusticana“.

UWAGI ŚLEDZIENNIKA.

Skończyła się ta wystawa w Pradze
i można powiedzieć, że skończyła się
świeć. Komitetowi naród czeski winien
złożyć najwyższe uznanie — bo wszystko
ułożone było rozumnie i sprytnie. Nawet
ta loteria zachęcająca dwoimsetnagimieniem
do udziału także zrobiła swoje.

Zastanawiając się nad tem i owem bez-
stronnie muszę przyznać, że wszystko za-
wdzięcza ten naród rozumny tylko bezgra-
nicznej karności swojej, opartej na ufności,
że wszystko to, co robia jego wybrańcy,
robią dla dobra Ojczyzny.

Jakaż to różnica pomiędzy nimi a nami!
Nasza wystawa jak na pierwszy raz
miała wysokie zalety. Okazy pracy rzemieś-
lniczej zostałyby w cieniu przy okazach cze-
skich pracowników — lecz zamiast uznania
bawiliśmy się w zatargi i kłótnie wzajemne.
Komitet stał się celem poćsków nim życie
swoje rozpoczął, w skutek czego zwrócił
się pazurami do nieprzyjaciół swoich i w ro-
zdrażnieniu miast stanął na wyżynach za-
dania swego... lecz nie wznowiamy tego,
co już minęło. Chciałem tylko zaznaczyć,
że my nie potrafimy nigdy działać wspólnie
a jesteśmy z braku zgody mistrzami
w szkodzeniu samym sobie.

Zwracając się do wystawy pragskiej
nie mnie tak nie zachwyciło jak te wędru-
jące gromady żaczków szkolnych ze wszyst-
kich gmin wiejskich, przybywające kosztem
prywatnych obywateli — i tam słuchające
rozumnie wykładów nauczycielskich opar-
tych na miłości Ojczyzny. — Ta młodź
będzie kiedyś na wskroś czeska — będzie
kochała kraj rodzinny jako matkę. U nas...
lecz i tu spuszczać zastanę... a kończę:
„Cześć wam, cześć! za tę rozumną miłość
dla Ojczyzny dźwigającej się do życia o wła-
snej siłę.“

Doroczne nabożeństwo za duszę Kościu-
szki i teraz odprawiło się w kościele ka-
teedralnym z potężnym udziałem wszystkich
klas społeczeństwa naszego. Naród cze-
zący bohatera z pod Raclawic, nie zapomina
nigdy uczcić żałobnym nabożeństwem smut-
nego dnia śmierci tego ojca Ojczyzny.

Dzisiejsza uroczystość kościelna tem mi-
szą stała się wszystkim sercom, że Jego
Eksceleńcja biskup krakowski stanął u ołta-
rza Bożego i odprawił ofiarę Pańską za
spokój duszy Tego, który w miłości Bożej po-
święcił krew i życie dla miłości Ojczyzny.

O wieczorku kościuszkowskim co mó-
wić? Caławsze, tak i teraz tłumy publi-
czności z pięknym nastrojem ducha wra-
cały do domów.

Rada miejska urządziła kosztem mia-
sta pogrzeb s. p. Baranieckiego. Piękny to
czyn, bo świadczy, że reprezentanci Kra-
kowa umieją cenić rzeczywiste zasługi. —
Lecz kiedy się zmarłemu tak wielki hołd
składa — należy uczynić wszystko co jest
tego hołdu oznaką. Dla czego panowie
z p. prezydentem nie szli in corpore za

trumną zmarłego i rodziną Jego, tylko ka-
żdy z osobna zapatrując się zapewne na
pana prezydenta postępowali wraz z pu-
blicznością? Wyglądało to co najmniej na
lekceważenie uroczystego pochodu, albo na
niedołęstwo!

Dla czego straż pożarna nie zajmowała
właściwego miejsca, tylko pomieszana z pu-
blicznością utraciła swój charakter urzędo-
wy? I zwało się to na papierze pogrzebem
wyprawionym kosztem miasta! Ja myślę,
że w razach takich nie idzie o pieniądze
miejskie tylko o wypowiedzenie czci za-
służonemu mężowi.

Nie posadzą o złą wolę nikogo, bo
zmarły posiadał powszechny szacunek —
ale wyrzucam brak porządku, który podsu-
wał różne przypuszczenia w umysłach ucze-
stników pogrzebu a wcale niepotrzebne.

Jeszcze jedno.

Śp. Baraniecki pozostawił matkę 86
lat liczącą starszkę — która piątą i osta-
tnie dziecko przeżyła z rozpaczą w sercu.

Zaena ta matrona zasługująca na publiczny
hołd! Tej, co w takich niespożytych cno-
tach wychowała syna — należy się z po-
chylnym czołem wypowiedzieć: Cześć Ci
Matko! — Tę cześć wypowiadam tutaj
w imieniu całego narodu w przekonaniu,
że nikt mi tego za złe nie weźmie.

SERENADA.

Moja piękna, tyś królową
Mego serca, moich myśli,
Mojej duszy tyś poławia,
Obraz twój wciąż mi się kreśli
Przed oczyma!... Wiersze robię,
I sonety rzęć i ody,
Wieczór, rankiem, w każdej dobie,
Bo... od czego jestem młody?
Tyś jest szczęścia mego prządką,
Bo masz złoto, bo masz srebro,
Cóż, że katar masz żołądka
I złamane jedno żebro?
Ja suchoty mam w kieszeni,
Zastarzałe, rosną z laty —
Lecz się zmienia, kto się żeni,
Wszakże, luba, ty masz błaty?
Mą chorobę zdus, aniele,
Będę kochał cię gorącej,
Gdy twój tata groszy wiele
Da w posagu — jak najwięcej!

Dr. N. M. A.

Raulek Koczalski.

— To zadziwiające dziecko.
— Prawda jak gra.
— Gra wcale dobrze; ale nie dla tego
wydaje mi się nadzwyczajnym, tylko, że od
trzech lat ma ciągle lat siedm. To jest
nadzwyczajny fenomen natury.

Od redakcji.

Skandal w Sokołowie. Po co krzyku
tyle i tę wstrętną rzecz dziejącą się nad
Wisłą a podaną nam przez „naszego Pre-
numeratora“ — odkładamy z braku miej-
sca do następnego numeru.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH
mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu.

RESTAURACJA w Hotelu pod Różą przy ul. Florjańskiej,

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności z do-
brą polską i francuską kuchnią. Wina od
pierwszorzędnych firm zagranicznych. Piwo
pilzneńskie prosto z beczki. Obiady gotowe
(Couvert) o każdej porze od 1:50 do 5 ztr.
F. TURLIŃSKI.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu
przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,
skład artykułów religijnych jako to:
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików,
różnych Paciorków i wielki wybór obrazków
świętych.

Poleca się taskawej panice Sz. Publiczności.
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

Ceny bardzo niskie.

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje

od godziny 3 — 5 po południu.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską.

Przewodnik Krakowski.**WAWEL.**

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwi-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu
Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), cod-
ziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
damskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.
Prz. Sztuk Pięknych (w Ryнку
głównym w Sukiennicach) cod-
ziennie od 11 do 4 prócz Po-
nieдельник. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kraw-
kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszczą się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-

PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW I
PRZEMYSŁOWCÓW w Kraw-
kowie, Rynek główny.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszczą się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.
ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentysty.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek I. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych I.
10, I piętro Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjań-
ska Nr. 12, I piętro. Od godziny
wpół do 10 do 12 i od 2 do 5.
W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszcze-
dności). Doktorand med. Ordyn-
uje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Lekarze.

Dr. HENRYK FRAENKEL
specjalista chorób ocznych, Krak-
ów ul. Grodzka 32. Godz. kons.
od 10—12 przed poł., 3—5 po
pol. codzennie. Dla ubogich od
8—10 przed południem.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaże i
perfumerje

K. WISZNIIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kireh-
majerów.

Nowo urządzony ten zakład
z parząką wykwalifikowaną na spo-
sób pierwszorzędnych firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracja.

L. BOGUSIEWICZA, w hotelu
Saskim przy ulicy Sławkowskiej.
Kuchnia polska i francuska. Wina
wszelakie poczynawszy od prawdzi-
wych szampańskich, aż do sto-
lowych austriackich. Podejmują
wszelkie zamówienia na zbiorowe
śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wy-
najmuje na wszelkie bale publi-
czne jako też i zabawy w sei-
ślejszym kółku urządzane.

Ceny żądaniem odpowiedniej

Z powodu objęcia Restaurac.
w Ogrodzie Strzeleckim w lokalu
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Leneta 1.6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko
kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z maseł.
Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpo-
średnio. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokolowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabryczne
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaską
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmując wszelkie za-
mówienia w zakres toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiśniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze-
bowy

A. SZOFAŃSKI ul. Kopernika
(Wesoła) Nr. 18, urządził pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Zakład artystyczno-fotograficzny WACŁAWA NAWOJEWSKIEGO w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubież Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markotowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcje i zdjęcia z obrazów olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejn i t. d. Również zdjęcia zamieszane wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dotychczas wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawej jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od zlr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

Odeławania żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. npr. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie ulica Polnańska L. 32.



Skład maszyn rolniczych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Magazyny i handel.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwimberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatun-

kach. Igły, Nożycki Seyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby toкарskie. Szcoztki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamieszane obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i ceskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowej i zagranicznej, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. BRUNO HAHN (W. E. ANGELIUS) Kraków, ulica Grodzka Nr. 2. Wielki wybór haftów przyborów do haftowania, galanterji, perł, mery, rzezb, zabawek, sznurków, pończoch, koronek, szlerek, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych. Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYŻYTOFOWICZ, Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl., linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobroczyniela czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smaronych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likjery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. pietrze pokój urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekolada własnego wyrobu, kawę mrozoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pacz, pasztecki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje zamówienia w zakresie cukierniczym wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy placacych wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENIY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPINSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wybora kuchnią.

Magazyny ubiorów męzkich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubory gotowe, przyjmując zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiały jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia suszarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster suszarski w Dębniakach (przy Krakowie) L. 74, otworzył filiję swojej pracowni suszarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakresie suszarsstwa wchodzące.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWODZKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatnych swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy

ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Wgo Gadamskiego. Odczynienie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich, także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęce, jako i codziennie świeżą kiełbasa, wędzonka itp.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, niakuje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszcowe obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. plasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reizeigłów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi ornamentami oblong. Karty wycięte i litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuya roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracye salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częstotwo różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, portu francuskiego, portu angielskiego, piwo Beck i zwyyczajne na bukli i miare. Handel hurtowny i częstotwo różnego rodzaju towarów koronnych, delikatnych. Herbaty angielskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny skład: Swiec starejnowych, kościelnych i stolarskich, farb, lakierów, pokosów, wyrobów szcoztkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityury, oleju linianego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład **DROZDZY**. — Obstalunki zamieszcowe uskutecznia się odwrotnie.

Ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki, selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie.

DODATEK do Nru 20 „DJABŁA“ 1891 r.

NOTATKI Z PODRÓŻY DJABLIKA.

Lwów.

Umarł tu dr. Józef Blumenfeld, jeden z rzadkich ludzi, który będąc żydem, kochał Polskę i szanował. Na pogrzeb zebrała się też w znacznej liczbie polska publiczność, którą nad grobem zmarłego obraził rabin dr. Caro, sprowadzony z Niemiec, wygłaszając niemiecką mowę.

Ej, wissen Sie, Herr Caro,
Jest to już prawda stara,
Że czyj kto chleb zajada —
Niech tego mową gada!
A jeśli tego nie chce.
To go się wtedy łechce —
Wygania z kraju para...
Verstehen Sie, Herr Caro?

Warszawa.

Już zdaleka doszedł mych uszu płacz, lament i zgrzytanie zębów na kolejach.

Moskal wymyślił znowu coś nowego. — Dotychczas służbie kolejowej nie wolno było w czasie służby mówić po polsku, obecnie zaś nawet poza służbą obowiązani są mówić po rosyjsku. W bufetach na stacjach kolejowych nie wolno nawet kelnerom z gośćmi rozmawiać po polsku, gdyż inaczej dymisja i rób co chcesz. Zdychaj z głodu za to, żeś się urodził Polakiem! „Wot“ tolerancja, która polega na tem, aby naród utrzymać w ciągłej obawie knuta i w rozdrażnieniu.

O! igra moskiewska hołota
I co dnia ból nowy wymyśla,
Czynownik lub zandarm idjota —
On prawa narodu określa!
To byłoby, co tylko czci cara —
Więzi serca nam ścina jak lodem,
I knutem swym ciągle się stara
Nał wolnym przewodzić narodem.
A światu wciąż głosi zażarcie,
Że nasze owładnął bunt duchy...
Gdy życie postawim na karcie —
Ha!... moje i piękna łańcuchy!

Kołomyja.

W powiecie kołomyjskim znajduje się ciekawa gmina. Mieszkają tu Polacy i Rusini, a niema ani jednego kartoflarza Niemca, pomimo tego jednak na urzędowym blankiecie wycytałem taki napis: „Gemeinde in Kujdañce, Kolomear Kreis“. Was ist das?

Hej panowie radni,
Naczelniku gminy,
Coście wy za jedni?
Jakiej ziemi syny?
Co wam do łba wiaźło
Panie naczelniku,
Pisać urzędownie
W obcym wam języku?
Zmień zaraz blankiety —
Dopóki czas jeszcze,
Bo cię skrobnę panie —
Aż cię przejdą dreszcze!

Poznań.

Nasz „po polsku piszący Prusak“, vulgo Kurjer Poznański oburza się ogromnie na

uczniów gimnazjum św. Anny w Krakowie, iż postanowili nosić rogatywki i pozwała sobie karcie rodziców, iż na takie „wybryki“ pozwalają.

Mój Kurjerze,
Powiem szczerze,
Że jesteś warzatem,
Dla ochłody
Zimnej wody
I kilka cięę batem
Nie zaszkodzi!
A ty, młodzi,
Noście rogatywki!
Niech nie słucha
Złego ducha
Nikt — i jego śpiewki!

Rzeszów.

W radzie gminnej popsowało się jedno kółko i nie funkcjonuje zupełnie, a mianowicie p. burmistrz. Wsadzić na to miejsce zastępczo drugiego kółka, jakoś nie można, bo zegarmistrz od tej maszyny dr. Fechtdegen i jego pomocnik dr. Koppel powiadają, że maszyna czy z kółkiem czy bez „kółkowego“ zawsze skrzypieć będzie — a im bez kółka wygodniej.

Nie walcz mieczem obosiecznym

Panie Fechtdegen,
Bo utracisz twą posadę
Wnet w Fechtswegen!

No, a wtedy będzie blamaż
Taki, że aż pfe!

Doktór Koppel nie poradzi
I być może źle!

MONOLOG.

Pytam się i zapytuję właściwie siebie samego, czy urządzenie pogrzebu s. p. dra Baranieckiego było odpowiednim urządzeniem? Otóż w tym względzie można powiedzieć, że się wszystko to stało, co sobie życzyła Rada, komisja i podkomisja.

Wprawdzie s. p. Zyblikiewicz byłby to inaczej urządził — ale za to muszę powiedzieć, że Zyblikiewicz jest sobie s. p. Zyblikiewiczem.

Straż pożarna, muszę powiedzieć, szła sobie w porządku krokiem miarowym — a właściwie powinna ona była radę otoczyć, ale ponieważ Rada miejska właściwie mówiąc nie powzięła w tym względzie żadnej uchwały stanowczej na podstawie sformułowanego wniosku na piśmie, to właściwie mówiąc dobrze się stało — że radcy miejscy, widząc mnie z boku na bakier idącego, szli między resztą publiczności. Zresztą ja muszę powiedzieć i powiadam, że najlepiej jest jak się radcy nie skupiają, gdyż wtedy idzie każdy jak mu się podoba i nie prowadzi między sobą rozmów o rzeczach miejskich, co w każdym względzie ubliżałoby właściwie mówiąc pogrzebowi zasłużonego nieboszczyka.

Zresztą zapytuję się, czy taki pacholek, idący tuż za konduktem w formie urzędowej, nie jest najlepszym reprezentantem gminy?

Zresztą — o co takimemu umarłemu może chodzić? Ja muszę powiedzieć i powiadam a jak co muszę, to wiem dla czego muszę i powiadam, że właściwie to na jedno wychodzi.

Zresztą choćby gazety co pisały i krytykowały, to ja ich i tak nie czytam — chyba „Przeгляд“ Masłowskiego, a odkąd ekscelencja mieszka obok mnie — od nie-dzieli — Fremdenblatt.

Do „Muzy“ lwowskiej.

Marzyłem sobie
O tobie,
Że w cudnej szacie
W barw majestacie
Zobaczę ciebie
Na naszym niebie.
A ty przybyła
Do nas, o miła,
Jak wróżka stara,
Biedna i szara,
W lichym papierze,
Że litości bierze.
Czy już ma amie.
Tak źle z muzami?
Czyjaż to wina,
Że z Apolina
Orszaku jedna
Tak strasznie biedna?

A może szatą
Tą niebogata
Muza nas karci,
Żeśmy nie warci
Nędzne łobuzy
Piękniejszej muzy?
Może ty braciom
Swoją postacią,
Co tak nie biała
Powiedzieć chciała:
Że wart pałaca
Pac — pałac Paca,
Że w kraju, który
W mieszkaniu ma dziurę
I w muzy szacie
Łata na łacie?

Z MUZYKI.

W tych dniach dawał w naszym miasteczku koncert siedmioletni pianista Raulęk Koczalski. Jestto talent istotny i aczkolwiek dzisiaj nie może jeszcze zadolnić ucha przeciętnego melomana, to jednakowoż w przyszłości może z małego Raulka stać się dobrym artystą. Oby tylko popisy estradowe nie były za częste i nie zniechęciły dziecka do szczerzej pracy nad swym talentem, o którym samo może jeszcze dokładnego nie posiada pojęcia. Uwagę tę przesyłałem pod adresem rodziców. Ponieważ, jak słyszeliśmy, obecna podróż artystyczna ma na celu zebranie sobie odpowiedniego funduszu na dalsze kształcenie się, przeto powodzenia życzymy Raulkowi z całego serca.

???

— Dlaczego „Kurjer Polski“ przytaczając różne mowy na pogrzebie śp. Baranieckiego, pobieżnie tylko wspominał o mowie akademika Górskiego, nie streszczając jej wcale?

— Dla tego, że jego mowa techną prawdziwą poezją i była nacechowaną tym zapalem młodości, jaki dziś rzadko się spotyka.

— Więc to dla tego?
— A tak! „Kurjer“ należy przecież do zacofańców, i chodzi rakiem, choć się do tego otwarcie nie przyznaje.

TELEGRAMY.

Paryż ^{1/10}. Do komitetu wysyłki żydów w Tygryswie. Turcy robią trudności z Palestyna, Z Argentyna sprawa nie skończona. Wstrzymać wysyłkę.

Generalny sekretariat br. H. Irsza.

Kraków ^{3/10}. Do br. H. Irsza w Paryżu. Zmłuj się baronie, odstęp mnie i Lili.. kilka tysięcy tego pracowitego ludu, przeznaczona na wysyłkę dla Nadhajec.

Kisław Czeszkowski.

Paryż-Tygrysw ^{4/10}. Fuhr—Fuhr nach Nadhajec.

Gen. Sekr. Kana. b. H. Irsz.

Raków-Paryż ^{5/10}. Alles futsch!

Lilies-Pobes.

Paryż ^{8/10}. Kisław Czeszkowski w Rakowie. Jakkolwiek interes wam się nie udał — to jednak za dobre chęci mianujemy cie Cabaleros di Palestina.

My z łaski bożej król milionerów H. Irsz.

Wiedeń ^{20/10}. Rząd sprzyja krajowi. Ministerjum zgodziło się na przyjęcie uchwał Koła polskiego w sprawie decentralizacji kolei z tą małą poprawką, że dyrekcja będzie jedynie w Wiedniu — wszelkich potrzeb dostarczać będą jedynie Niemcy — językiem urzędowym będzie jedynie język niemiecki. Wszystkie inne wymagania Koła polskiego będą się decentralizować w Galicji.

Wiedeń ^{21/10}. Foregger, poseł do Rady państwa, postawił wniosek, aby rząd zapobiegł stanowco systematycznemu ukrywaniu rzeczy skradzionych w Austrii — na terytorjum węgierskiem. Jeżeli rząd interpelację tę pominie na razie niezaleniem, to Morskie Oko djabli nam wezmą mimo wszelkich starań hr. Koziembrodzkiego.

Temu szpakowi.

Komisarzu artystyczny
Smutny dziś twój los,
Bo cię pono od Wydziału
Wielki spotkał... nos.

A widzisz — nie wsadzaj nosa,
Gdzie twój nie wpadł grosz,
Sprawozdanie coś nietęgę —
Poznał się z niem kosz.

Jakże znosisz, o biedaku,
Taki straszny cios?
Boć niemito — gdy z Wydziału
Przyjdzie taki nos!!

LIST KATZA.

Wielmożny Pon Djabel!

Wstąpił ja do swojego swiagra co mieszkawca w Bochni, gdy na święta jechałem do domu — dowiedział sze ja tegi, co jegimosci tu pisze — bo to tysz ciekawa rzecz, co szebie ten Majstrat tu wyrabia. Jest tu realnoszi jakis Filipowski — zbidniały kobity. — Wpodle ty realnoszi ma swój dom niejaki Brand — a grojse purec. — On sobie chciał na te realnoszi Filipowskes

okna wibiez od swoi realnoszi, no! pogodoz i tak sze stao, ze tegi Filipowski i budynki uznali za baufällig i pomimo protestu czekajone skutku rekursu, który ta bidna matka, obarczona dzieczmi podala do wyszszy wladzy. Zburzyli, a okien wybil szebie p. Brand na zburzoną realnosz Filipowski. Czekawo, jak sze to skończylo bedzie — bo kilkunastu znawców na rekursze podpisalo sze, ze ta realnosz byla w dobrym stanie, a Magistrat zrobial gwałt gorszezi niż w Moskwie by to Polakowi zrobiali i zupełnie zniszcyl biedna kobita — a wziol psytem dla szebie kanol idoney przez grunta tej kobity i bendonczy jej własnoszeza.

Wzion sobie bez zadnego pardonu bo mu był pociebny — bo tak chceł — a co wun chce to tak byez musi — a dotegi jak wuna twierdzi, to jom podpisali, ze na tegi wszystkiego sze zgadza — o czem ona nie sznita. No jo myszle, ze to bedzie chryja bo wuna podobalo panu burmistrzowi lub innemu jakiemu dygnitarzowi miejskiemu. — Bleib jegimosci zdrów. Bylbym wieney o ruznosciach tutejszych pisal — ale jo chorowol na te psiekent influenz, która także bić muszy chorobom autonomiznom bo strasznie mency — to mnie jeszcze gluw boli wienec na inny raz to zostawiam szebie.

Katz.

A propos synodu.

Nasz Sylwester „sledzia“ zjadł,
I spotkał go wielki mat —
Pogrzebano — celibat!...
Okoniewski znów by rad,
Zaprowadzić nowy ład —
Chciałby żony co-dwa lat...

Spadł więc zewsząd mówek grad;
Ale topniał ledwo spadł!

A. Bar.

U konowała w Jaśle.

Stużaca. Panie! Panie! proszę pana —
tylko prędko! bo wzdęto!

Konował. Co? wzdęto? Ile sztuk?

Stużaca. Ale to nie było — ino mojego pana! Przeczytał jakąś nowinę w gazecie — do nikogo nie gada — ino się puszy i krzyczy ciężem: „Naumowycz! Naumowycz!“ Pani posłała mnie po doktora od ludzi, ale ja wiem, że na wzdęcie to się idzie po doktora od bydła.

PROŚBA DO MAGISTRATU.

Mieszkańcy niektórych ulic przedmiejskich, nie mogąc się doczekać chociażby wysypiania żwiru chodników, upraszają po-

kośnie panów radców miejskich, aby raczyli choć na krótko powynajmować mieszkania na zamiedbanych ulicach. Może wtedy budownictwo miejskie zafunduje chodniki.

Podśluchane.

— Dlaczego przed wyborami do gminy izraelskiej coraz więcej konserwatywnych żydów gromadzi się na tak zwanej „czarnej giełdzie“ koło kościółka św. Wojciecha?

— Bo tam ma swój kantor postępowy p. Mendelsburg, a oni mu chcą pokazać, że go się nie boją.

Z nad BUGU I STYRU.

I.

„PODHORCE“.

(Ciąg dalszy).

Jak nie czcił dzwon ten stary u zamkowej bramy, Którego król, królowa, dwór i jego damy Słuchały zawsze mile, kiedy brzmiał donośnie, Nawet dziś na głos jego serce drży radośnie, I przypomina Polsce owe świetne czasy, Gdyśmy jeszcze nieznali, co Niemcy i Sasy; Gdy z własnego narodu miałaliśmy pana — A obca ta frymarka nie była nam znana!

Jak nie czcił i ten stary dziedziniec zamkowy, Z którego się Sobieski tylekroć na łowy Bądź na zwierza dzikiego, bądź na bisurman, Wybierał z całym dworem i wielkimi pany.

A na resztę pamiątek czyż starczą mi słowa!
Oto najpierwsza z rzędu sala portretowa,
Pełna starych zabytków z przodków obrazami,
Druga, stara brozownia z owemi tarczami,
Proporcami i bronią, co pod Wiedniem były
I stawa nieśmiertelną kraj polski okryły.
Sala karmazynowa z mistrzowskimi wzory
Którymi się nie szczyła i cesarskie dwory;
Dalej gabinet chiński z prześlicznymi freski
Pierwovzór pracy chińskiej od deski do deski,
Z klawicybą owym Marji Kazimierzy,
Co go przywiozły pono aż z Chin woły cztery.
I z historycznym owym białym pantofelkiem,
Z którego szlachta piła, zamiast pić kufelkiem.
Tuż za tym sala złota alias recepcyjna,
W której obrazem cała historia biblijna
Kreślona ręką mistrzów wielkiej stawy

[w świecie;

I w domach polskich królów znalazła się przezie,
Dalej zaś za porządkiem: sala zwierciadłowa.“

Do której króla Jana przypiera alkowa;
A więc sypialnia jego skromna ale miła;
Niejedno też zwyczajstwo dla Polski wysniła.

Od południa przedpokój leży żółtej sali,
Z szklami, którymi nieraz ojeowie piali,
A szczególnie z puharem, którym jak na dziwy
Wypijał garniec wina bernardyn sędziwy,
Co gdy mu dla uciechy powtórzyć kazano,
Wyhyłał jednym haustem, wieczerom czy rano
Czasem dwa lub trzy garnce, ani się zakrzuszył,
I kielich, niby cacko, pulchną ręką dusił.

(c. d. n.)

Wśląd za nim **sala żółta**, miejsce do po-
[słuchu,
Którą postawie nieraz przeklinali w duchu;
Bo kiedy nie w humorze wstąpił król do sali,
Drżeli obcy ze strachu, choć swoi się śmiali!
Za nią idzie prześlizna **kaplica zamkowa**,
W której król o zwycięstwo, o zdrowie królowa
Nieraz błagał Pana, co świat piękny stworzył,
A przed którym królewski majestat się korzył.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości literackie.

§. Ruchliwa księgarnia H. Altenberga we Lwowie pragnąc stale objaśniać czytającą publiczność o nowych i na uwagę zasługujących utworach literatury polskiej, podjęła wydawnictwo miesięcznika p. t. „Nowiny literackie”, w którym podawać będzie krytyki i streszczenia ważniejszych dzieł naszej literatury. Pismo to zaleca się jeszcze jedną nowością w naszym kraju, a mianowicie, że rozsyłane bywa bezpłatnie, a korzyści może oddać nie małe. Wydawnictwo to szerzej polecamy uwadze naszych czytelników.

§. Otrzymałmsy „Podręcznik geografii ojczyznej” napisany przez znanego wielkopolskiego pisarza Józefa Chociszewskiego. Dziełko to nie jest suchem podaniem do wiadomości młodzieży miejscowości naszego kraju, lecz każdy oddział zaleca się podaniem obrazu działalności każdej pojedynczej części naszej ziemi czy to na polu umysłowym, czy też handlowem lub przemysłowym. Ilustrowane to dziełko w każdym polskim domu znajdować się powinno.

(NADESLANE).

Błaga pomocy i wsparcia wygnaniec pruski wraz z żoną chorą i 7-giem dziećmi, pozostający w największej nędzy, bez możności zapracowania na kawałek chleba.

Stanisław Dobrowolski,
Ulica Szpitalna Nr. 32 w Tarnowie.

Jeżeli ktoś z Czytelników „Djabła” zechce swój grosz przysłać dla nieszczęśliwej tej rodziny pod adresem naszej administracji — przyjmujemy a nazwisko szlachetnego dawcy wymieniamy dla kontroli w następnym numerze.
(Red.)

Pierwsza krajowa
FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
i ODLEWARNIA METALI
JAKUBOWSKI & JARRA
W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,
we Lwowie Rynek l. 37.

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie
polecą swoje wyroby. — Wykonują wszelkie reperacje — srebrzenie i złoczenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.
Utrzymują stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin polecą jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
ul. Grodzka 28, piętro I
przyjmuje od godziny 9 — 12 i od 2 — 6
w Niedziele i Święta od godziny 9—11.

KAWIARNIA
MAKSYMILIANA KOWARZIK
w KRAKOWIE
ulica Poselska Nr. 18.

Paryż 1889 złoty medal.

250 Guldenów w złocie, jeżeli **Crème Grolich** nie usunie z twarzy, wszelkich nieczystości skóry jako to: piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, zaskórników, czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma aż do późnego wieku lśniącej białości cery w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub bielidło. Cena 60 ct. **Żądać wyraźnie premjowanej Crème Grolich** ponieważ są bezwartościowe naśladowania.
Savon Grolich, mydło do tego potrzebne 40 ct.

Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie środek do farbowania włosów, bez ołowiu, flakon po 1 i 2 guldenty.

Główny skład J. Grolich Brünn.
Do nabycia w lepszych handlach. W Krakowie w apt. W. Redyka, w Rzeszowie u J. Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

Feliks Endlicher
(Polak)
chciałby założyć w Kolonji nad Renem
(Filzengraben Nr. 35.)

SKŁAD PIERZA
i w tym celu prosi o nadsyłanie mu nowego i dartego pierza w paczkach dziewięciofuntowych za pobraniem pocztowem licząc po

Trzy marki za funt.
Listy przyjmuje się pisane tylko po polsku, gdyż właściciel sam po niemiecku nie umie.

Czeska agencja
Ferdynanda Hoffmana
ulica Grodzka Nr. 26,
(naprzeciw magistratu)
w Krakowie

Prawdziwe granaty w złocie,
ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko, molidawity, bursztyny itd.
Zastępstwo maszyn do siewu patentu Melichara

CUKIERNIA
pod firmą
E. PŁĄSKOWSKI
obok teatru

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitematuralnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję skuteczna z wszelką akuracją jak najspieszniej.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Walerego Rzewuskiego

w Krakowie przy ul. Kolejowej L. 27 B,
założony w roku 1860,

otwarty jest codziennie od godziny 8 do zmroku.
Fotografowanie odbywa się bez względu na pogodę.

Zakład posiada bardzo wielką ilość zachowanych klisz, począwszy od założenia zakładu i może na żądanie osób interesowanych dostarczyć odbić z tychże, podejmując się przytem wykonywania wszelkiego rodzaju powiększeń grup, winięt, reprodukcji z fotografii, z obrazów olejnych, akwarel, rysunków, rzeźb, planów architektonicznych itp. itp.

Są do nabycia w zakładzie zdejmovane z natury typy i sceny ludowe z okolic Krakowa, oraz fotografie najwybitniejszych narodowych osobistości, przytem artystów, literatów i innych w kraju znanych osób.

Zamówienia z prowincji najkorzystniej otrzymuje się przysyłając należytość przekazem pocztowym z dołączeniem 25 cent. na przesyłki rekomendowane.

Ceny bardzo umiarkowane.

W dniu 15-tym Listopada r. z. otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA
BRACI MURANYJ
przy ulicy Dajwór.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach
od 20 do 70 centów za metr
dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyną p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczności proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznym tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

EPILEPSJA.

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie
według jedynej i tysiącrotnie wypróbowanej
metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania.
Takowe należy adresować ze znaczkami zwrótnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

J. Ripper w Krakowie

poleca szanownej Publiczności, składowe
piwa krajowego i zagranicznego



Ołomunieckie
Ołomunieckie
Wystafe.

Pilzneńskie
Pilzneńskie
Wystafe.

Okocimskie
Okocimskie
Wystafe.

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
Wystafe.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę
i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

SKŁAD

RADZISZOWSKIEGO PIWA BUTELKOWEGO

w Krakowie Plac Maryacki L. 3,

poleca swój wyrób krajowy a mianowicie

PIWO MARCOWE TRANSWERSALNE I PORTER

znanej dobroci w butelkach z patentowanymi zamkami porcelanowymi, opatrzone firmą „Albin Kolloros Radziszów“, w których piwo doskonale się utrzymuje.

Ceny bardzo tanie,

odstawa do domu (przy odbiorze najmniej 10 butelek) bezpłatnie.

W lokalu przy placu Marjaickim pod Nr. 3, wyszynk tego piwa na szklanki, oraz dobra i tania kuchnia.

O łaskawe względy uprasza z poważaniem

Albin Kolloros.

Płótna lniane od grubszych do najcieńszych web, dymy, płótno zagłowe, ręczniki, chusteczki, pł. grube półbielone, drelichy na liberję, ścierki, bieliznę stołową we wszelkich rozmiarach itp. czysto lniane wyroby tkackie tylko w dobrym gatunku poleca

Cenniki i próbki franco!

Posyłkę skutecznie się rzetelnie

i sumiennie — wymieniając lub nazad przyjmując, coby się nie podobało.

WŁ. GONET

w Korczyni p. loco.

SKÓRKI JELENIE.

ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej
w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIENTE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ŻŁOTO I METALE.

PENDZLE ARMYSTYCZNE.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE NATURALNE WINA

własnego zbioru

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 złr., wódkę karpátowkę, Borowiczkę 2-95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent win i poczmistrz w Podolinie w Węgrzech.

Handel „pod Palmą” ANTONIEGO HAWĘŁKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki, i Esencja trjesteńska.** — **Likiery holenderskie, francuskie i krajowe.** **Koniak kuracyjny francuski.** — **Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe.** — **Porter angielski.** — **Piwo angielskie, pilzneńskie.** — **Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy.** — **Cacao amsterdamskie i krajowe.** — **Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach.** — **Extract czekoladowy.** — **Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe.** — **Makaroniki i Biszkopyt deserowe angielskie i krajowe.** — **Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze.** — **Kalafiory lemią porą krajowe, zimową algierskie.** **Kompoty włoskie i Imbir chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie.** — **Wędliny westfalskie i krajowe.** — **Paszty strassburskie i domowe z dzicyzny i Kwicozoły faszerowane.** — **Ostrygi holenderskie i ostendzkie.** — **Kawior astrachański i Siedzie pocztowe w każdej porze roku.** — **Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne.** — **Sardynki francuskie Philippe & Canaud.** — **Homary, Łosoś amerykański.** **Trufile, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach** — **Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw.** — **Ekstrakt Liebiega i Kemmericha.** — **Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku.** — **Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne.** — **Oliwę nicejską, i prowanską.** — **Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.**

Dzicyzny i Zwierzyne jesienni i zimową porą.
Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświetsze towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dzicyzny, wszelkiego rodzaju paszty z dzicyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Sandwiche) tak mięsne jako i pastne. — **Ceny stałe.**

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrzań (i gabinety).

H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

Kraków Sukiennice Nr. 30. — Lwów ul. Sykstuska Nr. 8.

WYŁĄCZNE SKŁADY NAJPOPRAWNIEJSZYCH PATENT.

MASZYN DO SZYCIA

Singera ręcznych i nożnych, również wszelkich innych systemów.

2—24 GWARANCJA NA LAT PIĘĆ.

Przyjmuje wypłaty ratami. Gotówką rabat. Cenniki darmo.

SKŁAD WSZELKICH CZĘŚCI MASZYNOWYCH. WARSZTATY REPARACYJNE.

Skład angielskich Bicykli i welocepedów dzieciennych.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘŻKI

w Krakowie, w Rynku Głównym, Linia A—B, Nr. 46.

obok »Hotelu Drezdeńskiego,

poleca Szanownej Publiczności skład swój, zaopatrywany na każdą porę roku

W WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych najwięcej renomowanych.

Utrzymuje ciągle ZNACZNY ZAPAS gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświetszych żurnali paryskich w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowanych.

W. E. Angelus dawniej F. BRUNO HAHN

Kraków, ulica Grodzka Nr. 2.

WIELKI WYBÓR HAFTÓW

przyborów do haftowania, galanterii, perfumeryi, rzeźb, zabawek, sznurówek, pończoch, koronek, szlarez, weloników, dodatków do damskiej i męskiej krawieczyzny i towarów drobiazgowych.

Główny skład nici maszynowych Brook'sa.

**CUKRY
DESEROWE**
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Bisquits de Reims, Biszkopyt francuskie) poleca

**CUKIERNIA
ADAMA ROSZKOWSKIEGO**
Rynek główny, róg ul. Szeveskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okoliznościowe),
PIRAMIDY,
LODY,
przez sezon zimowy.

„Przybory do podróży”

Kufry, torby, necessary, płutna z paskami, plety, poduszki safiánowe i gumowe kieszonkowe.

Kapelusze i czapki męskie.

PŁASZCZE GUMOWE ANGIELSKIE

w wielkim wyborze po niskich cenach

POLECA MAGAZYN

Br. Bilewskich

w Krakowie, obok kościoła N.P.M.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów wyrabiany za cetrnar cłowy (1 ztr. 10 et. za 100 klgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Zarząd gazowni miejskiej.

Skład materiałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i dyt cementowych.
Róg ul. Sławkowskiej i sw. Tomazasa Nr. 10 naprzeciw Grand Hotelu.

Romana Silberbacha
w Krakowie.

poleca: Portland cement opolski marką F. W. Grundmann, szczakowice, witekowicki i podgórski marki Liban, wapno hydratułeczne z Rembous i Krutstein gips murarski i trefzhiński, cegły i gliny ogniotrwałej, rury i posadziki szamgutowe z fabryki J.O. Kasielca Liechtensteina, impet angielski, francuski, piety izolacyjny, na, smół gazonową oraz wszelkie materiały w zakresie budownictwa wodociągów. — Wykonuje również pokrycia dachowe luptem szlaskim, angielskim i francuskim, dachówką żłobioną i zвычайną papą ogniotrwałą.

35 lat powodzenia



w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 45 **doktorów MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązyali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Lecznego, który ściągają nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje

HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie, przy ul. Podwałe L. 87.

Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane.

Od 50 ct. za dobę.

JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 18.

FABRYKA FORTEPIANÓW

ORAZ SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA

fortepianów, pianin i fisharmonji

nowych i używanych.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 40.

Filia we Lwowie w „Hotelu Europejskim“ plac Maryacki.

Niniejszem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. P. T. Publiczności na mój zakład introligatorski i filia, pozostających pod moim osobistym kierunkiem i nadzorem, zaopatrzone w najnowsze ozdobne i gustowne wyciski paryskie do okładek na książki każdego formatu, jak również w wielki wybór dobowego materiału.

Podjęm się opraw książek, tek, futralów na adresy, dyplomy itp. po cenach jak najumiarkowańszych, szczególnie przy zamówieniach w większej ilości robię wszelkie możliwe ustępstwa.

Ceny opraw bibliotecznych:

Za oprawę jednego tomu	in duo-		octavo		quarto		folio	
	decimo	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.	złr. ct.
Płótno na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy	—	15	—	25	—	40	—	75
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, na bokach papier marmurkowy, z tytułem złotym	—	30	—	45	—	60	—	90
Płótno angielskie na grzbiecie i rogach, papier szagrowy lub francuski	—	35	—	50	—	75	1	25
Całe płótno angielskie, suchemi wyciskami, tytuł złoty	—	45	—	60	—	85	1	50
Skóra na grzbiecie i rogach, papier francuski lub płótno angielskie	—	75	1	25	1	75	2	50
W cała skórę, brzegi złoczone, ze złoceniami na okładce	2	—	4	—	6	—	12	—

Najwięcej obecnie w Paryżu i Rzymie używane oprawy dzieł poważnych i książek do nabożeństwa w guście XVI i XVII wieku, w skórę, swińską, cielęcą różnych kolorów lub pergamin, brzegi czerwone i złote, wykonywam po cenach najumiarkowańszych.

Cennik broszurowania dzieł:

za 1000 ark. 32 stron szyte 1 złr. 25 ct. — za 1000 ark. 16 stron szyte 1 złr. Przyklejona kartka litowy się za jeden arkusz, wyrzynka za dwa arkusze, tablice i rysunki obliczają stosunkowo do wyrzynek.

Na żądanie nakładów przesyłam wzory opraw odwrotnie i franco.

Polecam także mój 12 rok egzystujący Krakowski Kalendarz kartkowy do zdzierania (Blok), znajdujący się we wszystkich Księgarniach i Handlach materiałów piśmiennych w kraju. Cena egzemplarza 60 ct. Skład główny w moich zakładach w Krakowie, Szpitalna L. 40 — we Lwowie plac Maryacki „Hotel Europejski“.

Z poważaniem

M. Żenczykowski.

TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!

NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA

Fortepianów

JANA KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów z pierwszorzędnych fabryk Szwejhofera, Hofbanera, Pokornego i wielu innych, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje każdemu na raty.

obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80 i 150 złr.



MAGAZYN

AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzoney

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z bronzu, majoliki skóry, necessary, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, bizuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rekawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe francuskie **gilzy do papierosów** firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

po cenach umiarkowanych.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych matery-

ałów dokładne wykonanie

Elegancki Fason

wielki wybór

poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angieli. po

męsku, Trzewiki »Lawn

Tenis. Buty do wyścigów z ang.

sztylpami. Buty wojskowe według

najnowsze przepisy. Wielki wybór

Ostróg najnowsze systemu. Prawidła, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą, na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 39.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 PAŹDZIERNIKA 1891.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *Osobowy* o godz. 6 min. 14 rano — o godz. 2 min. 17 po poł. — o godz. 5 min. 44 wieczór — o godz. 10 min. 58 przed poł. — *pospieszny* o godz. 9 min. 20 wieczór.

Z Wieliczki: *Mieszany* o godz. 7 min. 19 wiecz.

Z Wiednia: *Kurjerski* o godz. 7 min. 47 rano — o godz. 9 min. 08 wieczór — *osobowy* o godz. 10 min. 04 przed poł. — o godz. 10 min. 04 wieczór.

Z Prus: *Osobowy* o godz. 9 min. 16 wieczór — o godz. 2 min. 30 po południu.

Z Warszawy: *Osobowy* o godz. 10 min. 08 przed poł. — o godz. 7 min. 47 rano.

UWAGA: Zegar średnio-europejski w porównaniu z krakowskim spażnia się o 20 minut, z lwowskim o 36 minut, z buda-peszteńskim o 16 minut, z petersburskim o 61 minut, z bukareszteńskim o 45 minut.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *Mieszany* o godz. 6 min. 02 rano — *pospieszny* o godz. 7 min. 43 rano — *osobowy* o godz. 10 min. 30 przed poł. — o godz. 3 min. 59 popoł. — o godz. 10 min. 27 wiecz.

Do Wieliczki: *Mieszany* o godz. 11 min. 29 rano.

Do Wiednia: *Osobowy* o godz. 3 min. 27 popołud. o godz. 5 min. 59 rano — o godz. 9 min. 47 przed poł. — *kurjerski* o godz. 7 min. 17 rano.

Do Prus: *Osobowy* o godz. 8 min. 40 wieczór — o godz. 12 min. 15 po południu.

Do Warszawy: *Osobowy* o godz. 6 min. 57 wieczór. — o godz. 6 rano — *kurjerski* 7 min. 17 rano.

Zegar średnio-europejski.

Zegar średnio-europejski.

W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

C E N N I K.

Kotniczyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina zlr. 1'20 do 1'50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1'80 do 2'1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa cent. 90, 1'20, 1'40, 1'70 do 4.

1/2 tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2'50, 3 do 6.

1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmniejszychmi brzegami w różnych kolorach et. 60, zlr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 locki albo 23 1/2 metr) dobrego **płótna** lnianego zlr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 locki albo 25 1/2 m. m.) 3/4, 1/2 szląskiego **płótna** zlr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 locki albo 39 m.) 3/4 holendersk. **weba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m.) 3/4 i 5/8 **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.

1 **szluka** 3/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 et. za metr.

Serwety różnej wielkości od 3/4 do 1 1/4 i 1 1/2, jak najtańszej, od 1'50, 2, 4 zlr.

Garnitury białe do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3'50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** zlr. 1'10, z haftem wzorów zlr. 1'85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego **płótna** z listwą na prozdzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2'50 do 3'20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** zlr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3'80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 et., ozdobniejsze zlr. 1'27, z haftowan. szlarkami zlr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

Z barchanu **gładkie** zlr. 1'60 i 1'75. **Haftowane ozdobne** albo okładane piką zlr. 2'50 i 2'75.

Spodnice damskie.

Zwykle od zlr. 1'60 do 2, z dobrego szyfону zlr. 2'50 do 3'50.

Z haftowaniami wstawkami zlr. 3'50, 3'75, 4 i 5 **Ogony** z wstawkami lub bez wstawek zlr. 4'50 5, 6, 7'50 i 9.

Spodnice z barchanu, **gładkie** zlr. 2 i 2'50. **Haftowane ozdobne** okładane piką zlr. 3'50, 3'85.

Kaftanki.

Z szyfону zwykle 1 zlr., lepsze zlr. 1'50, z wstawkami haftow. od zlr. 3'50 do 3'50, z barchanu **gładkie** zlr. 1'20, 1'75 i 1'90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2'90 i 3'30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfону z gorsem **gładkim** albo z listewkami zlr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3. Z dobrego **płótna rumburskiego** albo **holenderskiego** zlr. 2'80, 3'50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angie s. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1'25 do 1'40. Z dobrego **ciemkiego płótna** od 1'60 do 2'50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Ta dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

JULIUSZA MIENA i SEBALDA wykonuje wszelki rodzaj fotografii podług najnowszych zasad nauki i dobrego smaku. — Ceny przystępne.

Nowy zakład art. fotograficzny

WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,
 poleca

KAROL MARKUS, blacharz,
 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Płucowe cierpienia,
astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

Wł. Limanowski, zegarmistrz w Sukiennicach Nr. 10 w Krakowie
 poleca swój

skład zegarków złotych, srebrnych, niklowych i stalowych (na czarno oksydowanych) oraz skład zegarów ściennych, pendulowych, stołowych i budzików francuskich i amerykańskich. — Polecony każdy przedmiot sprowadzony jest z pierwszorzędných fabryk. Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczny lat dwa. — Przyjmuje wszelkie zamiany. Wszelkie reperacje uskuteczni, oraz odnawiam stare zegary, zegarki złote, srebrne, niklowe (stalowe na czarno oksydujące). Z poręczeniem jednorocznem.

Uwaga. Na zamówienie sprowadza szkatulki grające różnego systemu, oraz podejmuje się ich reperacje.

FELICJAN WOJTYCH

Rytownik (Graveur)

w Krakowie, Sukiennice L. 10,

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące rytując na wszystkich medalach i kamieniu, oraz posiada

WŁASNĄ PRACOWNIĘ

STEMPLI KAUCZUKOWYCH

które uskuteczni według cen wiedeńskich, wykonując takowe w jednym dniu.

J. LIPCZYŃSKI

KRAWIEC,

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 3, 1-sze piętro.

zawiadania

swoją Szanowną Klientele, iż zaopatrzył magazyn swój

w towary francuskie i angielskie

na sezon jesienny i zimowy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Aleksander Słomski.*

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną ciepłarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji „Djabła“.

„Grand-Hotel“ K. Zakrzewskiego
 w Przemysłu.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Szlachcie i Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 1 Maja b. r. otworzyłem w Przemysłu, przy ulicy „Wyjazd z dworca“

„GRAND-HOTEL“

Jest to hotel pierwszorzędny, jedna minuta do kolei, urządzony z wszelkimi wygodami na sposób zagraniczny. Wzorowa czystość i staranna usługa. — Portjer i komisjoner w miejscu. — Wyborna francuzka i polska kuchnia. — Wina i piwa najlepszej jakości. — Trzy sale jadalne urządzone wykwiutnie.

Dziękując wys. Szlachcie i Szan. P. T. Publiczności za dotychczas doznane względy w Hotelu „Trzy korony“ mam niepełną nadzieję, że i w tem mojem nowem przedsięwzięciu postrafię sobie zaskarbić łaskawe względy.

Karol Zakrzewski.

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOVYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI
 ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

1-24

FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Pękawka Nr. 159.

SKŁAD FUTER
Fr. Chęcińskiego

przy ul. Grodzkiej, L. 18, 1. piętro, dom z 2 balkonami w Krakowie.

Na wystawie krajowej krakowskiej w r. 1887 odznaczony medalem srebrnym państwowym.

Utrzymuje własnego wyrobu wielki wybór futer męskich i damskich, miejskich i podróźnych, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek męskich i damskich, najwiewszego fasonu, oraz skórki futrzane pojedyncze. Przyjmuje wszelkie obstalunki, dotyczące zawodu kuśnierskiego, które wykonuje starannie i sumiennie na czas oznaczony, po cenach najumiarkowańszych.

Prowadząc swój zawód od r. 1872 poehlebić sobie mogą, iż swoją staranną i sumienną pracą zjednałem sobie ogólnie zaufanie swej klienteli. Postanowiłem i nadal w tym samym kierunku pracować i być na usługi.

Z uszanowaniem
Fr. Chęciński.

FRANCISZEK BARTIK

PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
 w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,

wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.

Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny.

1-12

Druk W. Korneckiego w Krakowie.